SKRZYNKA SWIĘTEGO MIKOŁAIA

IEst ieszcze przytym Bráctwie skrzynká S. Mikoláiá/ dla tych osobliwie Pánienek/ ktore bedąc vczćiwie/ wychowáne/ z vbostwá y niedostátku posagow/ przychodzą w niebespieczeństwo vtrácenia cnoty/ y czystośći swoiey. Tákie rátowáć/ y odtego vpadku nieszczesnego wyrywáć/ był to záwżdy wiekli/ y Pánu Bogu wielce wdzięczny vczynek miłosierny. Czego sam Pan Bog dał przykład ná oney Sarze/ Pánience vtrapioney; á potym Zenie Tobiaszá młodszego: ktora niemáiąc znikąd poćiechy y rátunku/ otrzymáłá to/ że iey zesłał Pan Bog Anyołá Ráphaelá/ zá ktorego powodem dostáłá meżá/ iákiego wedle Páná Bogá godna byłá. Niezáwzdyć Pan Bog tákie cudá przez Anyołá czyni/ ále nam to zlećił/ ábyśmy nád tákimi záwżdy miłośierdźie mieli/ gdyż są wszelákiego politowánia godne/ nie ták dla nedze doczesney/ iáko wiecey dla tego/ iż z ćiáłem dusze swoie záwodzą/ á z ostátnią sromotą ná wieczne potepienie robią. Co dobrze S. Mikołay wiedząc: nie żáłował ná tákie/ ták wiele złotá/ ile dosyć było ná wyposążenie. Tego ieśli kiedy było trzebá/ tedy tych czásow nieszczesnych tym wiecey.

Wizytuy/ naydźiesz dom táki/ w ktorym zostáie wdowá z kilką vrodziwych corek/ nie mász ich czym odziać/ nie mász czym karmić. Co myśli Mátká zá oną nedzą wielką z Corki/ mowi/ muśi myślić o sobie/ ábo czystość y wstyd przedać/ ábo głodem vmrzeć. Niewiele coby Sarámi/ ábo zuzánnámi były: nedzá/ sromotá/ głod/

do pokus

do pokuʃ przyczyna. Łácno námowić / gdźie iuż nędzá námowilá/ ábo do kolátálá. O Swiety Mikolaiu / iákobyś tu wielki ſzpital zbudowal y ćieleſny / y duſzny ? y ćiálu y duſzy rádząc ? Toż ſie mowi o Pánienkách / ktore poſágu y pożywienia nie máia/ pokuſom lácne mieyſce dáć mogą. Znáydźieſz tákich rodźicow co sámi corki ſwe do złego popycháia y záprzedáia / drugich niewinne oczy y vſzy wſzyſtkiego ſie złego nápátrzą y náſlucháia : przykłády złe / y nie-vczćiwe / y naylepſzych wzgorſzą : Mieſzkánia miedzy ludźmi ták ſie pomieſzáły / że trudno vydźie / coby ſie nie pogorſzył : Duch nieczyſty / ták swiát zárázil / że możem mowić z piſmem świetym. Wſzelkie ćiáło popſowiło drogi ſwoie. Coż tu czynić ? Zábiegáć temu/ broniąc czyſtośći y grzechu pieniądzmi / opátrzeniem / iálmużną / ieśli rzecz potrzebna / zá ktorą wielká odplátá / wieſzſza niżli żebráki karmić.

Tác byłá przyczyná / że ſie te rzeczy Bráctwu przekładáły / zá-czym Pan Bog wzbudźił niektorych ſercá / do zábiegánia tákiemu oſtátniemu nieſzcześćiu. A oſobliwie Jáśnie Wielmożny J. M. Pan Mikołáy Zebrzydowſki / Woiewodá Krákowſki / wielki dobrodźiey y protektor tego Bráctwá / fundowal ná poczatek ſkrzynkę Mikołáiá Swietego iáko ſkarb wieczniſty : ná opátrzenie y wſpomożenie / tákich dźieweczek / ktore vboſtwem przyćiśnione / nie mogą inácżey ſwey cnoty ochronić / y ná poſági ſie zebráć. Do czego ſie y inſzy Jchmość ták świątobliwem zágrzani powodem ſzczodrobliwośćią ſwoią przylożyli oſobliwie Jegomość Xiądz Mikołay Táránowſki : Dobrodźiey tákże y Stárſzy przez wiele lat Bráctwá Jáśnie Wielmożny Jegomość Pan Stániſław Gámwácki Káſztellan Płocki. Jegomość Xiądz Andrzey Lukomſki Archidiákon Krákowſki ktory znaczną ſwoią fundácyą też pomnożył ſkrzynkę. Máia tedy tu pogotowiu te ſkrzynkę / z ktorey opátrzone / mogą meżow doſtáć / y w vczćiwym małżenſtwie mieſzkáć / ábo też do Klaſztorow Pánienſkich iść záſłużną wypráwą.

A żeby ſie y drudzy do tey ſkrzynki / ták potrzebney przyczynili/ wzywa nas przykłádem ſwym on wielki Biſkup Mikołay Swiety ktory ſie tym tákim miłośiernym vczynkiem wielce Pánu Bogu podobał / y wielkim świetym zoſtał / zá co wieczną ſławę / y nagro-

dę od

de od Páná Bogá ma. A miał záwzdy w tym Mikołay Swięty náśládowce swoie/ o ktorych czytamy/ iáko y stárániem/ y máietnośćią/ drudzy też y zdrowiem własnym/ czystośći Pánienek bronili.

Grzegorz Swięty miał ná Reiestrze spisáne wszystkie tákie vbogie Pánienki. Swięty Antoninus Arcybiskup Florentski/ ná tákie y z swego dawał/ y vdrugich żebrał. Theodore Swięta dźiewkę záprowádzoną ná mieysce nieuczćiwe/ ieden żołnierz Didimus od sromoty wybáwił/ frymárczywszysię z nią szátámi/ záco y śmierć podiął. A wiele inszych tákich bywáło/ zá co wielkie záwżdy błogosłáwieństwo Boże odnośili. Tegoż my się spodźiewaymy/ kiedy przez iáłmużny násze/ dusze y ćiáłá niewinne od grzechu y vpadku sromotnego/ ktore Bog krwią swoią wykupił/ my pieniądzmi/ z dobrym y miłośiernym sercem wybáwiemy.

Tá skrzynká iest w mocy tychże vrzędnikow tego Bráctwá/ ktorym się tego powierzono/ z tákimi powinnośćiámi.

I.

NAprzod/ áby czyniąc zápisáne pewnych czásow odbierác nieomieszkawáli: y odebrawszy/ imieniem y pod pieczęćią Bráctwá/ qwitowáli: á gdźieby były záttzymáne o to czynić máią.

II.

TAk tymi pieniądzmi száfowáć máią/ áby się właśnie tákim Pánienkom/ w niebespieczeństwie/ y w tákiey potrzebie będącym/ dogádzáło: wedle intencyey Fundatorow/ máiąc wzgląd ná kondycyą y stan káżdeggo.

III.

PRzeto káżdy Brát z tego Bráctwá/ kiedy się o tákich pánienkách dowie/ odnieśie do Bráctwá/ áby ich potrzebę opátrzyło. A nádto/ będą náznáczeni dwá opiekuni/ ktorzy się o tákich dowiedźiawszy/ Bráctwu opowiedzą.

IV.

VSłyszawszy vrzędnicy Bráctwá o tákiey potrzebie / będą zábiegáć / áby dusze niewinne / ná tákie zgorszenia nie przychodziły.

V.

IEśliby potrzebá wyćiągálá / tákim mieysce obmyślą / póki do iákiego postánowienia nieprzyidą.

VI.

ACz záwżdy kiedy Bráctwo otym będźie wiedźiáło / ma tákie potrzeby obmyśláć / wszákże osobliwie raz w rok / ná dźień Swiętego Mikołáiá / Bráctwo dla tego się sámego zeydźie / ná ktorey schadzce tego dogladáć będą / ieśli się temu postánowieniu dosyć dźieie: á ieśliby ktore osoby / tákiego opátrzenia potrzebowáły / tego dniá to iáko naypilniey odpráwią. Tám że ráchunki vczynią percepty y wydatku tey skrzynki Swiętego Mikołáiá.

VII.

KLucz tey skrzynki / będźie miał ieden stárszy tego Bráctwá / á drugi ktokolwiek z Konsyliarzow náznáczony.